№ 125 Sobota dnia 5 Czerwca 1926 roku Cena 10 groszy. Rok XXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Niemiecko-polskie stosunki gospodarcze

W berlińskiej prasie pojawił się w tygodniu ubiegłym artykuł posła do parlamentu Rzeszy d-ra Cremera p. t. „Niemiecko-polskie stosunki gospodarcze".

Autor artykułu tego, nawiązując do zasadniczych zmian, jakie zaszły u nas ostatnio pod względem politycznym, stara się dowieść, że zmiany te muszą się przyczynić do poprawy stosunków między Rzeszą Niemiecką a Polską. Myśli przewodnie powyższego artykułu są następujące:

Jest rzeczą obecnie już dla wszystkich wiadomą, że wojna celna, która już od roku toczy się między Polską a Niemcami, nie wynikła bynajmniej jedynie z konieczności gospodarczych Polski, lecz w niemałej również mierze także ze złej woli miarodajnej wówczas prawicy. Eksport niemiecki do Polski wynosił w ostatnich latach przed wojną celną przeszło 400 miljonów marek w złocie. Cytra zaś eksportu polskiego do Niemiec osiągnęła prawie tę samą wysokość, a miał on jeszcze bardzo poważne szanse do dalszego rozwoju. Długowiekowy związek, jaki istniał między polskiemi prowincjami zachodniemi a niemieckiem terytorjum gospodarczem, nie daje się absolutnie, mimo zaszłych zmian granic politycznych, tak łatwo zastąpić innezwiązkami. Nietylko bowiem przypadła Polsce część Górnego Śląska, lecz i Poznańskie i Prusy Zachodnie obyć się nie mogą bez ruchu handlowego z niemieckiem terytorjum celnem. Tak samo ma się rzecz z dawną Kongresówką, na którą przed wojną światową przypadła połowa niemieckiego eksportu do całej Rosji. Nie brak w Polsce polityków, którzy zdają sobie doskonale sprawę z powyższego stanu rzeczy.

Należy się wobec tego obecnie spodziewać, że wbrew twierdzeniom jakoby z powodu ostatnich zmian w Polsce rokowania o umowę handlową z Niemcami miały być odroczone na czas nieograniczony, umowa ta bowiem bezwzględnie dojdzie już w najbliższym czasie do skutku w sposób zadawalniający obydwie strony. Jest więc przeto obecnie na czasie przypomnieć Niemcom, że wojna celna z Polską oznacza dla gospodarstwa niemieckiego również olbrzymie szkody. Nadzieje tych wszystkich, którzy wmawiali sobie, iż ta wojna złamie opór Polski, zawiodły całkowicie. Najwymowniejszym zaś tego dowodem jest to, iż usunięcie importu węgla polskiego do Niemiec bynajmniej nie przyczyniło się do poprawy przemysłu węglowego na Górnym Śląsku należącym do Niemiec. Handel niemiecki z powodu deprecjacji waluty polskiej również poniósł b. znaczne straty. Wreszcie rolnictwo na niemieckim wschodzie wcale nie wyciągnęło korzyści, jakich spodziewało się po zamknięciu granic Polski. Jednym słowem więc, długotrwała wojna celna z Polską zadała gospodarstwu niemieckiemu bardzo ciężki cios, czemu już nikt obecnie nie będzie przeczył.

Jak wynika z powyższego, w interesie Rzeszy leży obecnie, by rokowania o umowę handlową z Polską rozpoczęły się już jak najszybciej i dały pomyślny rezultat. Zmiana, jaka zaszła obecnie w wewnętrznej polityce niemieckiej, daje rękojmię, że dla zawarcia szeroko zakreślonej umowy handlowej znajdzie się w parlamencie Rzeszy odpowiednia większość. Rząd niemiecki będzie musiał jednak przedtem zastanowić się dobrze nad tem, czy rokowania z Polską mają nadal być prowadzone przez dotychczasowych delegatów, którzy jak wiadomo, kierują się zasadą, że obecna granica polityczna między Polską a Niemcami powinna także oznaczać granicę gospodarczą. Psychologiczny moment obecny dla zawarcia umowy handlowej z Polską należy wykorzystać, gdyż uregulowanie wzajemnego stosunku między obydwoma państwami posiada także doniosłe znaczenie dla dalszego ukształtowania się ogólnej polityki europejskiej.

A.

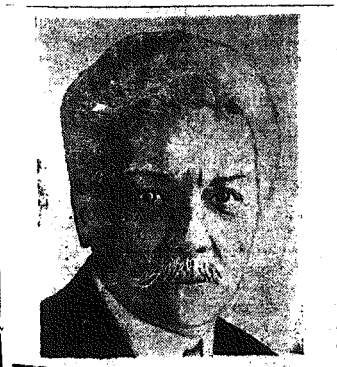

H. Jaspar, premjer nowego rządu belgijskiego.

Piłsudski-Mościcki-Bartel

Co pisze „Berliner Tageblatt" o koncepcji tryumwiratu.

Berlin. „Berliner Tageblatt" zamieszcza obszerną korespondencję telegraficzną z Warszawy, w której omawia nowy stan rzeczy w Polsce. Sytuację obecną określa jako tryumwirat Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i premjera Bartla.

„Ci trzej mężowie stanu — pisze „Berliner Tageblatt" — tworzą tryumwirat, który poświęci się poważnej i systematycznej pracy dla przeprowadzenia sanacji Polski we wszystkich dziedzinach politycznych i gospodarczych.

Tryumwirat zażąda od parlamentu już w najbliższych dwóch tygodniach specjalnych pełnomocnictw. Rząd przedłoży Sejmowi w ciągu tych dwóch tygodni swój program sanacyjny, prawie całkowicie opracowany i zażąda jak najszybszego załatwienia budżetu.

Po udzieleniu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu — będzie Sejm na kilka miesięcy odroczony. Natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i nowe wybory uważane są przez sfery miarodajne za niewskazane. Myśli się bowiem o zmianie ordynacji wyborczej i konstytucji w kierunku większych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy się to stanie, Prezydent Rzeczypospolitej wezwie ze swej strony Sejm, aby się rozwiązał i rozpisze się nowe wybory. Stanie się to prawdopodobnie pod koniec roku.

Rząd Bartla chce tymczasem usunąć nadużycia, które dziś w wielkich rozmiarach istnieją i ostro karać wszelkie sprzeniewierzenia w urzędach, tudzież przeprowadzić wielkie oszczędności w budżecie i zredukować zbędnych urzędników".

W dalszym ciągu twierdzi „Berliner Tageblatt", że rząd dążyć będzie do zawarcia umowy handlowej z Rosją i z Niemcami, przez co położony zostanie kres wojnie celnej. W końcu przewiduje „Berliner Tageblatt" zmianę polityki wobec mniejszości narodowych w kierunku liberalizmu.

Marszałek Piłsudski o nowoobranym Prezydencie

Warszawa. — Ponieważ wiadomo ogólnie, że Marszałka Piłsudskiego łączą z Elektem węzły długoletniej przyjaźni, przedstawiciel „K. Codz." zwrócił się przeto z uprzejmą prośbą do Marszałka o pewne szczegóły tej znajomości.

P. Marszałek na zadane mu w tej mierze pytanie chętnie oświadczył co następuje:

— Zadaje pan pytanie bardzo dla mnie przykre. Nie dlatego, aby mój przyjazny stosunek z prof. Mościckim i Jego rodziną był w czemkolwiek naruszony, lecz ze względu na nieprzyjemność publikowania szczegółów, które dotyczą tak osobistych spraw, jak przyjaźń między ludźmi. Rozumiem jednak dobrze, że prof. Mościcki z chwilą wybrania go na Prezydenta Rzeczypospolitej staje się do pewnego stopnia własnością narodu. Rozumiem również zainteresowanie się Jego osobą. Sądzę też, że mam prawo mówić o nim publicznie, aby osłonić Jego osobę przed szarpaniem plotkami i wymysłami, które niestety w Polsce częściej znajdują posłuch niż spokojna praca. — Chcę więc wierzyć, że zarówno pan Mościcki, jak i pani Mościcka nie wezmą mi za złej tej niedyskrecji.

Znam prof. Mościckiego od bardzo dawna. Nieraz w mojem życiu podróżując po świecie, zawadzałem do niezwykle gościnnego i serdecznego Jego domu. Przyjemnie mi jest zaznaczyć, iż w mojem, tułaczem nieraz, życiu, jakie pędziłem w młodym zupełnie wieku, dom państwa Mościckich stanowił dla mnie jeden z ośrodków przyjemnych odetchnień, który jest mi tem droższy we wspomnieniach, że wewnętrzna wysoka kultura Gospodarzy nabyta została przez wychowanie w prawie jednakowych ze mną warunkach i przypominał nieraz stracone już wówczas dla mnie życie w rodzinnem cieple.

Prof. Mościcki ciężko pracował nietylko na utrzymanie swej rodziny na emigracji, lecz również dla tej wielkiej sławy, jaką posiada zarówno w nauce, jak i w dziedzinie wielkiej techniki.

Poznałem go w Londynie, widywałem go bardzo często w Szwajcarji, gdzie pracował na uniwersytecie we Fryburgu, zyskując renomę jednego z największych wynalazców, jakich ma świat w dziedzinie elektrotechniki i chemji.

Pragnę zaznaczyć, że jedna specjalna cecha uderzała mnie zawsze w prof. Mościckim: Przy ogromnej pracy nad swoimi pomysłami szedł do ich urzeczywistnienia w drodze konstruowania nowych zupełnie wynalazków, jako środków wykonania głównego pomysłu. Śmiał się często twierdząc, że nieraz te pomocnicze, że tak powiem, wynalazki, okazywały się znacznie zyskowniejsze i łatwiejsze do zastosowania, niż pomysł główny, który wymagał dłuższej pracy i tak, jak gdyby uciekał od niego gdzieś w dalszą przestrzeń. Oburzał się zawsze wtedy, iż musi się zajmować rzeczami mniejszej dla niego wagi, gdyż to mu się udaje, a jednocześnie szkodzi głównej pracy.

Ta wielka prawda o żmudzie wielkiej pracy i męce tworzenia łączy bardzo ściśle ludzi jednakowych może w tej mierze charakterów. Dlatego też przypuszczam nieraz w przeszłości mo jej łatwiej było mi porozumieć się z prof. Mościckim, niż z wielu innymi kolegami życia i współtowarzyszami pracy. Umysł taki, jak prof. Mościckiego, nie daje się nigdy zepchnąć w ramy doktryn, a specjalnie nie da się nigdy zamknąć takiej duszy w ramki malutkich doktrynek, ciasnych formułek i jeszcze ciaśniejszych prawidełek, jakimi ludzie tak chętnie krępują i siebie i tych, którzy muszą pracować nad większemi zagadnieniami.

Prof. Mościcki jest wybitnym technikiem, ma więc metody ujęcia każdej rzeczy, nad którą pracuje, technicznie.

Gdym zdecydował nie przyjąć urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, myślałem o innych kandydatach i dobierałem sobie w myśli ludzi o wyższej kulturze i o wyższem napięciu tego, co jest honorem i godnością osobistą, nieznoszącą upokorzeń. I gdym się wahał między dobieranymi w myśli ludźmi, przeważał we mnie zawsze moment techniczny nad momentem humanizmu, który też mógł wchodzić w rachubę. Sądzę bowiem, iż Ojczyźnie naszej brak jest w pracy państwowej dobrych techników, w tej pracy specjalnie, gdy idzie o większą sprawę, o wykrycie błędów w olbrzymiej maszynie Państwa, będącej w biegu.

Z przykrością dowiedziałem się, iż pani Mościcka nadzwyczaj miła i serdeczna kobieta, jest obecnie chora co sprawiło, że nowo-wybrany Prezydent gdy wybór tak go zaskoczył, pierwsze swoje kroki musiał poświęcić chociażby krótkiej opiece nad chorą żoną. Ku swojemu a i mojemu żalowi Prezydent Mościcki będzie zmuszony przez pewien czas urzędować, nie mając przy sobie swej długoletniej towarzyszki życia.

Zgromadzenie Narodowe

Przysięga odbędzie się na Zamku

Warszawa. — Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się wiadomość, iż Zgromadzenie Narodowe dla odebrania przysięgi od nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej ma się odbyć nie na Zamku królewskim, a w gmachu sejmowym. Wiadomość ta jednak okazała się mylną.

Kancelarja Sejmu wieczorem przystąpiła do rozsyłania nowych zawiadomień do członków Zgromadzenia Narodowego. Zawiadomienia brzmią następująco:

„Komunikuję, iż posiedzenie Zgromadzenia Narodowego dla odebrania przysięgi od nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się dnia 4 czerwca 1926 roku o godz. 12 w południe na Zamku w Warszawie, a nie w sali Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej.

Podpisano: Marsz. RATAJ".

TELEGRAMY.

Umowy polskie w Lidze

Genewa. Rząd polski złożył w sekretarjacie generalnym Rady Ligi Narodów w celu zarejestrowania i ogłoszenia:

Konwencję konsularną pomiędzy Zw. socjalistycznych republik rad a Polską z d. 18 lipca 1924 r.;

Konwencję podpisaną w Warszawie dnia 5 marca 1924 r. pomiędzy Niemcami a Polską w sprawie pomocy prawnej w dziedzinie prawa cywilnego i karnego;

Konwencję, podpisaną w Warszawie d. 5 marca 1924 r. pomiędzy Niemcami a Polską w sprawach opiekuńczych;

Układ prawny i finansowy, podpisany w Warszawie 23 kwietnia 1925 roku pomiędzy Czechosłowacją a Polską.—

Ostry zatarg o rozbrojenie.

Genewa. Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej rzeczoznawców wojskowych doszło do ostrego konfliktu w podkomitecie.

Rzeczoznawcy wojskowi Francji, Japonji i Włoch zażądali, aby zapasowe wojska nie podlegały rozbrojeniu, t. j. aby nie były uważane za siłę zbrojną w czasach pokojowych, natomiast rzeczoznawcy Stanów Zjednoczonych i Niemiec domagali się, aby i te siły zapasowe były uważane za siły zbrojne danego państwa, chociażby nawet nie były podbronią. Rzeczoznawcy niemieccy stwierdzają, że w przeciwnym razie Francja miała by obok stałej armji aktywnej siłą armję zapasową. Rzeczoznawca angielski usiłował pośredniczyć w tej sprawie, próbując ją odroczyć, jednak rzeczoznawcy francuscy i niemieccy domagali się

aby natychmiast powzięto uchwałę stanowczą.

Jutro po południu odbędzie się nowe posiedzenie, na którem ma zapaść oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem decyzja.

Położenie finansowe Polski a raport Younga.

Londyn. Organ Hilton Younga „Financial News", omawiając obszernie położenie finansowe Polski, twierdzi, że głównem zadaniem nowego rządu będzie obmyślenie środków zapobieżenia katastrofie finansowej.

Zdaniem pisma, nie jest jeszcze zapóźno, by minister skarbu przestudjował nanowo raport Younga, w którym znajdzie zalecenia, których nie wykonanie w roku 1924 sprawiło trudności dzisiejsze.

Lloyd George lży Polskę

Londyn. W czasopiśmie „Lloyds Sunday News" były premjer angielski, Lloyd George, ogłosił artykuł, w którym, z powodu zamachu Piłsudskiego, wypisuje niestworzone rzeczy o Polsce i miota obelgi na nasz naród.

Demonstracja antyfaszystowska na konferencji pracy.

Genewa. Na konferencji pracy przemawiał faszysta Rossoni. W chwili gdy wchodził na trybunę, wszyszy delegaci robotniczy, nawet katoliccy, opuścili salę. Rossoni, widocznie poruszony tą demonstracją, mówił krótko i bardzo spokojnie. Rozwijał on pogląd, że wolność to tylko słowo pozbawione dotąd istotnej treści, które może dopiero w przyszłości znajdzie zastosowanie.

Wielkie zwycięstwo Brianda w Izbie.

Paryż. Izba przyjęła wniosek w sprawie natychmiastowego ustalenia terminu interpelacji w kwestjach finansowych. Briand oświadczył, że podtrzymuje swoje zdanie, że dyskusja w sprawach finansowych jest w chwili obecnej nie wskazana. — Wszyscy Francuzi winni przerwać wszelkie walki partyjne i wystąpić solidarnie, jak tego wymagają okoliczności, oddając krajowi wszystkie swoje siły żywotne. Obecnie potrzebne są nie interpelacje, lecz metodyczna współpraca parlamentu z rządem.

Izba winna się obecnie wypowiedzieć, czy ma zaufanie do rządu, czy też go niema, w przeciwnym razie gabinet byłby zmuszony ustąpić, bowiem rząd, którego istnienie groziłoby nową walką, byłby niezdolny do załatwienia ważnych zagadnień chwili obecnej.

Izba 323 głosami przeciwko 147 postanowiła odroczyć termin interpelacji w sprawach finansowych.

Paryż. Senat wypowiedział rządowi jednogłośnie votum zaufania.

2110 ś. † p.

Franciszek Pydziński

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 2 czerwca 1926 r. przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Św. Barbary 8 do kościoła Św. Barbary nastąpi w sobotę dn. 5 b.m. o g. 8 rano poczem pogrzeb na cmentarzu św. Rocha. Na smutny ten obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

Żona, córka, synowie i rodzina.

Z powodu śmierci ś. p.

Franciszka Pydzińskiego

ojca naszego kolegi Marjana, tą drogą składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koledzy kl. VII, II Gim. Państ. im. R. Traugutta.

Nowe zaburzenia w Szanghaju.

Pekin. Donoszą tu z Szanghaju o starciach, jakie się wywiązały pomiędzy oddziałami nacjonalistów chińskich, a cudzoziemcami, w rocznicę krwawych starć z dn. 30 maja 1925 roku. Ponieważ na rocznicę tę zapowiedziane były przez skrajne elementy chińskie ekscesy przeciweuropejskie, dzielnica „biała" uzbroiła wszystkich zdolnych do noszenia broni mieszkańców. Chińczycy prowokowali walkę zbrojną nawet z poszczególnemi przechodniami białej rasy, napadali na samochody i tramwaje. Policja z wielkim trudem przywróciła spokój. Wiele osób aresztowano.

Sowiety a państwa bałtyckie.

Berlin. Z Rygi donoszą: Rządy Łotwy i Estonji zawiadomiły przedstawicieli Sowietów w swych stolicach, że wnioski rządu sowieckiego w sprawie zawarcia układu gwarancyjnego są przedmiotem rozważań, ostatecznej odpowiedzi nie będą jednak mogły oba rządy bezpośrednio udzielić, gdyż pragną usłyszeć, z jakim wnioskiem wystąpią Sowiety wobec Finlandji. — Oświadczenie złożone przedstawicielom Sowietów w Rydze i Tallinie było równobrzmiące.

Nowe zasiłki sowieckie.

Londyn. Komitet strajkujących węglowców otrzymał nowe subsydjum z Moskwy w kwocie 400,000 rubli. Wiadomem jest, że nie bacząc na to, iż rząd sowiecki umywa ręce od tej sprawy, składki robotników rosyjskich wcale nie wpływają, a pieniądze pochodzą wyłącznie ze skarbu sowieckiego

Pretensje włoskie w Morokku.

Rzym. Włoskie pisma donoszą, że rząd włoski nie przestał domagać się uwzględnienia swych żądań przy regulacji stosunków w Morokko. Rząd włoski nie dopuści do tego, aby został wykluczony od uczestnictwa w konferencji w sprawie Tangeru i zaznacza, że ostateczna decyzja co do konferencji może zapaść tylko za zgodą Włoch i Ameryki.

Wrzenie w Damaszku

Londyn. Według wiadomości z Damaszku doszło na przedmieściach do ostrych walk z powstańcami, przyczem 30 powstańców zostało zabitych. Ogólne szkody, spowodowane ostrzeliwaniem miasta dochodzą do 700 tys. funtów szterl. W samem mieście zniszczono 1200 domów i 400 sklepów. Liczba zabitych wynosi przeszło 1000 osób. Pod gruzami znajduje się jeszcze 600 trupów.

Polska wystawa w Paryżu.

Paryż. Otwarta tutaj została wystawa prac studentów paryskiego oddziału Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierownictwem prof. Pankiewicza. Zwracają na siebie uwagę prace: Jana Cybisa i Hanny Cybisowej, Józefa Jaremy, Zygmunta Radnickiego, Leszka Pindelskiego, Kazimierza Pacewicza i Kosty Hakmana. — Wystawę w dniu otwarcia zwiedził szereg wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej i francuskiego świata artystycznego.

Sprawozdanie z podróży do Rosji

Londyn. Prasa ogłasza sprawozdanie czterech posłów konserwatywnych z podróży do Rosji, w którem naogół wypowiadają się za rozwinięciem stosunków handlowych z Rosją.

Wybuch na parowcu pod Gdańskiem.

Gdańsk. Na parowcu norweskim „Asmund", który wczoraj wyjechał z Gdańska do Norwegji, nastąpiła w pobliżu Helu eksplozja kotła, przyczem 4 osoby zostały zabite, a 1 ciężko ranna. Parowiec powrócił do Gdańska celem naprawienia szkód.

W dniu przysięgi elekta

Warszawa. W związku z uroczystością złożenia przysięgi przez nowoobranego Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, która odbędzie się w piątek dn. 4 b. m., prezydent m. st. Warszawy inż. Jabłoński wydał zarządzenie, aby w dniu tym wszystkie domy w stolicy udekorowane były flagami o barwach narodowych.

Miljon złotych na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby

Warszawa. We wtorek komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej obradowała nad sprawą udzielenia pożyczki: Wydziałowi Zaopatrywania w wysokości 1 milj. zł. Pożyczka ta ma być użyta na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby, w pierwszym rzędzie chleba. Pieniądze na ten cel otrzyma magistrat w formie pożyczki od rządu.

Stan wyjątkowy w Wielkopolsce zniesiony.

Poznań. Ogłoszone zostało rozporządzenie wojewody poznańskiego z dnia 1 czerwca, w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego. Rozporządzeniem tem wojewoda uchyla zaprowadzony na obszarze województwa Poznańskiego w dniu 15 maja stan wyjątkowy, znoszący zarazem wszelkie zarządzenia, wydane na zasadzie stanu wyjątkowego.

List gen. Józefa Hallera w sprawie uwięzionych generałów.

Poznań. Generał Józef Haller ogłasza w pismach poznańskich następujące oświadczenie:

„Na mój list do p. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, dotyczący m. in. usuwania i więzienia niektórych oficerów—otrzymałem zawiadomienie, że ci niektórzy są jedynie aresztowani za nadużycia. Nie wchodząc w słuszność, czy niesłuszność powodów aresztowania, choć dziwnem jest, że właśnie teraz, gdy bronili konstytucji i praworządności, dostali się za kratki — nie mogę milczeć, tembardziej, że zostało stwierdzone, iż oprócz tych generałów został również uwięziony gen. Malczewski, były minister spraw wojskowych, który został zbity i zmaltretowany w ohydny sposób. Podnoszę więc głos stanowszego protestu, jako najstarszy generał wojsk polskich i apeluję do sumienia posłów i senatorów oraz rządu i Marszałka Sejmu, ażeby wreszcie położyli kres takiemu bezprzykładnemu okrucieństwu i gwałtowi i przywrócili stan prawa i wolności oraz konstytucji". Podpisano: Józef Haller.

Turecki monopol spirytusowy w rękach polskich.

Warszawa. Pan Stefan Dmochowski w imieniu zrzeszonych polskich organizacji rolniczych podpisał w Angorze umowę z rządem tureckim, która przyznaje powyższym organizacjom długoletnią koncesję na eksploatację tureckiego monopolu spirytusowego.

W tym celu ma być utworzone tureckie towarzystwo akcyjne sfinansowane częściowo przez kapitał polski, częściowo przez kapitał zagraniczny,

---

51).

TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego.

Rzucił na nią bystre, przenikliwe spojrzenie czarnych swoich oczu, ale spotkawszy pogodny i niewinny wzrok jej, zawstydził się swego podejrzenia. Przez te lica tak czyste i anielskie, mogła tylko przeglądać nieskażona żadnym cieniem zalotności dusza. Żadna myśl dwuznaczna nie ukrywała się w tych słowach.

— Nie wiem kto mnie tak oczernił przed panią. — rzekł. — O jedno tylko proszę, zawieś pani sąd swój o mnie, zanim poznasz mnie dostatecznie. A tymczasem błagam panią, abyś raczyła wierzyć, że na świecie całym niemasz bardziej wiernego i oddanego przyjaciela i sługi odemnie. — Oczy jego zabłysły tłumionym ogniem, a ciemny rumieniec zabarwił ogorzałą twarz jego. Ella z wdzięcznością podała mu rękę w serdecznym uścisku, rada, że pozyskała przychylne serce, ona która miała ich tak mało... O! czemuż Hugon nie był tak życzliwym dla niej jak ten obcy człowiek? Myślała o mężu, słuchając jego, gdy odezwał się po chwili.

— Możebym mógł być pani w czemkolwiek pomocnym?... Coś widocznie zasmuciło panią... a lżej się robi na sercu, gdy się wypowie swoje zmartwienie.

— Nie mogłabym mówić o tem! — rzekła zakłopotana — zresztą, może niepotrzebnie wzięłam to sobie tak bardzo do serca. Poprostu ktoś... uwziął się badać mnie i dręczy zapytaniami. To niedobrze... niedelikatnie... nieprawdaż?

— To gorzej niż niedelikatność... to dowodzi braku serca i dobrego wychowania. I... któż to śmiał pani tak dokuczyć?

— Pani Scarlett.

— O! to nic dziwnego! Można się było tego po niej spodziewać!

— Dlaczego? — spytała, blednąc na samą myśl, że i on także wie już o wszystkiem.

Spostrzegł jej zmieszanie i roześmiał się swobodnie, aby rozproszyć jej obawy.

— Dwie gwiazdy obracające się w jednej sferze, zawsze nieprzychylnie usposobione są do siebie. Znam panią Scarlett na tyle, że z góry mogłem przewidzieć, iż to nastąpi... Jest to... bardzo... jakby to powiedzieć? mądra kobieta... Ale to nie racja, abyś się jej pani miała obawiać.

— Myślisz pan, że jej się obawiam?

— Widzę tylko, że jesteś pani zdenerwowaną i nieswoją... I nic w tem dziwnego... Pani Scarlett jest niebezpiecznym wrogiem.

— Otóż to właśnie! — zawołała Ella obracając się nagle ku niemu. — Jest moim wrogiem! — Czuję to!... Ale dlaczego?... dlaczego?... Cóż ja jej złego zrobiłam? To przecież nie moja wina że... Opamiętała się nagle i zarumieniła silnie. — Pan ją znasz oddawna?— ciągnęła dalej zakłopotana. — Czy... czy ona także odmówiła panu swej ręki?

Pytanie to było tak naiwne i zdradzające głąb jej myśli, że Savage, choć wzruszony wyrazem jej twarzy, nie mógł się powstrzymać od uśmiechu.

— Nigdy jej nie dałem sposobności potemu. Był czas, wyznaję to, że mogła ze mną uczynić co chciała. Taki czar rzuciła ta kobieta na mnie, że straciłem głowę i towarzyszyłem jej jak cień... Jak to dziwnem mnie samemu wydaje się dzisiaj! Nosiłem dniami całemi zwiędły kwiatek, którego dłoń jej dotknęła. Trwało to dość długo, bo przebiegła ta kokietka zna sposób przykucia niewolnika do swego rydwanu. Bawiła się ze mną jak kot z myszą... razu jednego przebrała miarę... Siłą woli zerwałem swoje pęta i uciekłem od niej za granicę. Cierpiałem czas jakiś, ale i to już przeszło jak pani widzisz. Zdaje mi się jednak, iż nigdy mi tego nie przebaczyła.

— A ja myślę przeciwnie... Tak słodko uśmiechała się do pana dzisiaj.

— Czy tak?... Tem pewniejszym jestem swego... Ale co widzę? Oto i ona.

Całe grono osób ukazało się na zakręcie szpaleru, a w tej liczbie znajdowała się pani Scarlett, pani Verulam, Dameron, Kitts i kilku innych. Wszyscy wydali się zdziwieni widokiem Savage'a który zapomniał był nawet przywitać się z panią domu.

— Gdzie jest Sir Jerzy? — skwapliwie zapytała pani Celina.

— Nie był w towarzyskiem usposobieniu — odparła Ella uśmiechając się się do niej znacząco — i dlatego, gdyśmy spotkali pana Savage, zostawił nas razem i odszedł w swoją stronę.

— Poczciwy Sir Jerzy!... — rzekła przeciągle i obojętnie pani Scarlett. — Taki dobry i uczynny zawsze dla drugich. Ma najlepsze serce jakie istnieje.

— Zgadzam się w tem z panią, ale cóż to ma wspólnego z jego usunięciem się z towarzystwa? — lodowato spytała pani Verulam, rzucając piorunujące spojrzenie Kittsowi, który roześmiał się znacząco.

— Sytuacja staje się zaiste dramatyczną! — wtrącił Dameron. — Jakiż mógł być powód tajemniczego zniknięcia zacnego naszego baroneta? Gdzież może się ukrywać przed naszym stęsknionym wzrokiem?!

— Ja wiem! — zawołał cienki, dziecięcy głosik i śliczna, drobna postać małej dziewczynki, rozgarnąwszy rączką zieleń otaczającego żywopłotu, podbiegła do pani Verulam i rzuciła jej się w objęcia.

— To ty, mój aniołku! — gorąco zawołała matka, ściskając ją z uniesieniem.

— Widziałam go! — szczebiotała Lula. — Mówiłam mu, żeby nie odjeżdżał, ale powiedział że musi... Ucałował mnie, upieścił i zapytał się czy go kocham? — Odpowiedziałam że tak, ale nie tyle co moją mamusię. Wydawał się smutnym... Dlaczego on był smutny, mamo?

(d. c. n.)

przychylny Polsce. Należy dodać, że podpisanie umowy poprzedziły dłuższe pertraktacje, oraz specjalna uchwała parlamentu tureckiego.

Jak będzie mieszkał Prezydent Rzeczypospolitej?

Warszawa. — Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w piątek o godzinie 12 w wielkiej sali recepcyjnej, niejednokrotnie już używanej w dniach uroczystości państwowej.

Prezydent Rzeczypospolitej mieszkać będzie — jak wiadomo — na zamku w dwóch pokojach, łączących się z salami reprezentacyjnemi. Pokoje te przygotowano swego czasu dla kardynała Dalbora, a ostatnio mieszkał w nich minister Stanisław Grabski.

Prezydent postanowił mieszkać bez rodziny, przeto też uznał, że mu ten apartament zupełnie wystarczy.

Dziś o g. 10 rano przybył do zamku premjer Bartel w towarzystwie wiceministra robót publicznych, ażeby obejrzeć apartamenty przeznaczone dla Prezydenta. Są to tak zwane pokoje podkomorzego, mieszczące się wskrzydle od strony Kolumny Zygmuntowskiej.

W pałacu pod Błachą mieszkać będzie Marszałek Piłsudski i w tymże gmachu będzie pomieszczony gabinet ministra spraw wojskowych i wojskowa kancelarja przyboczna.

Żona p. Prezydenta zachorowała na grypę

Warszawa. Małżonka elekta p. Ignacego Mościckiego, która jest członkiem Rady Miejskiej we Lwowie, w ostatnich czasach chorowała poważnie na grypę, poczem wywiązały się różne komplikacje. Choroba nie zagraża jej życiu.

P. Ignacy Mościcki ma trzech dorosłych synów i jedną dorosłą córkę. Dzieci jego są samodzielne i nie będą mieszkać w Belwederze.

Pogłoski o zamiarze ustąpienia p. Bnińskiego

Poznań. W związku z wypadkami politycznemi ostatnich trzech tygodni pojawiły się w Poznaniu pogłoski, jakoby wojewoda Bniński zamierzał ustąpić ze swego stanowiska, a nawet jakoby był już kandydat na jego stanowisko w osobie jednego z młodych adwokatów poznańskich. Według informacji z miarodajnego źródła można stwierdzić, że pogłoski te są bezpodstawne, bo zmiana na stanowisku wojewody poznańskiego nie ma obecnie ani przedmiotowych, ani podmiotowych powodów.

Kampanja przeciwko Marsz. Piłsudskiemu

Wiedeń. — Prasa wiedeńska socjalistyczna i komunistyczna prowadzi dalej kampanję przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu z powodu jego rezygnacji z godności prezydenta, dopatrując się w tem zdrady, popełnionej przezeń rzekomo na klasie robotniczej i chłopskiej.

Organowi socjalistycznemu „Arbeiter Zeitung", który wczoraj przepowiadał marszałkowi los cezara, t. j. śmierć ze strony polskiej reakcji, sekunduje dziś komunistyczny „Abend" i „Rote Fahne".

Argumentacja prasy lewicowej jest prawie że identyczna i streszcza się w tem, że Piłsudski, uchylając się od przyjęcia godności prezydenta, zdemaskował właściwie swoje zamiary.

Zdaniem pism socjalistycznych i komunistycznych polegały te zamiary na tem, by w ostatniej chwili nie dopuścić do zwycięstwa bloku robotniczo-włościańskiego, gdyż to pociągnęłoby za sobą gruntowne zmiany w strukturze społecznej Polski.

Z tego obrotu rzeczy — piszą dzienniki lewicowe — może być zadowolona tylko reakcja polska mieszczańsko-arystokratyczna, ale polska klasa pracująca nie zapomni nigdy Piłsudskiemu, że zniweczył własne dzieło, rozpoczęte dn. 12 maja.

Jedyna pociecha — piszą dalej te dzienniki — leży w tem, że masy rozkołysane rewolucją, pójdą dalej drogą wytkniętą im przez historję. To też masy te zniweczą plan Piłsudskiego, polegający na tem, by doszedłszy do władzy dyktatorskiej za pomocą lewicy zwalczać jej żądania przy pomocy prawicy.

Nie do zdarcia

są obcasy i podeszwy

BERSONA.

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane.

We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.

KRONIKA.

— **Wojewódzka delegacja lekarska w Częstochowie.** W piątek w godzinach porannych przybyli do Częstochowy: naczelnik wydziału lekarskiego woj. kieleckiego dr. Ostromecki, naczelnik wydziału pracy i op. społ. woj. kiel. p. Gettel oraz z jen. służby zdrowia z Warszawy dr. Zachert.

Jak się dowiadujemy, pobyt w Częstochowie powyższej komisji związany jest z rozpatrzeniem projektu otwarcia zakładu dla jaglicznych na Stradomiu.

Z procesji Bożego Ciała

W ub. czwartek, jako w uroczystość Bożego Ciała po sumie o g. 12 w południe z kościoła parafjalnego św. Zygmunta wyruszyła olbrzymia, połączona procesja do czterech ustawionych ołtarzy, celebrowana przez ks. prałata B. Wróblewskiego.—Przy pięknej pogodzie majestatycana procesja rozwinęła się wzdłuż Alei. Poza krzyżem niesiono wszystkie sztandary cechowe, organizacji związków i stowarzyszeń, liczne feretrony i figury, postępowały dziewczęta w bieli w koniuszach i strojach ludowych, dalej organizacje, jak: „Sokół", Stow. Młodzieży, Zw. kolejarzy, delegacje szkół ze sztandarami, kompanja honorowa 27 p.p. z orkiestrą, orkiestra Straży Og., liczne Duchowieństwo, następnie celebrans z monstrancją, prowadzony na zmianę przez przedstawicieli władz i organizacji, poza baldachimem zaś—przedstawiciele władz rządowych, miejskich i wojskowych na czele z p. starostą K. Kühnem, prezydentem dr. J. Marczewskim i generałem M. Dąbkowskim, wreszcie ciągnęły nader liczne rzesze wiernych.

Przy śpiewie pieśni religijnych i wtórze orkiestry Straży posuwała się procesja po nieparzystej stronie Alei aż do placu magistrackiego, poczem po przeciwnej stronie z powrotem do kościoła, zatrzymując się przed czterema pięknymi ołtarzami: I — przed Stow. Rzem.-Przemysłowem w I-ej Alei, gdzie we wzniesionym staraniem Stow. ołtarzu mieścił się obraz Serca P. Jezusa, II—przed sklepem B-ci Sakowskich w II Alei, gdzie staraniem tejże firmy ustawiony był estetyczny ołtarz P. Jezusa Dobrego Pasterza, III—przed Bankiem Ludowym na rogu Kościuszki i Alei, tutaj bogaty ołtarz, urządzony staraniem Banku, mieścił obraz M. B. Częstochowskiej, IV—obok mostu kolejowego u wylotu II Alei, gdzie wybudowany staraniem kolejarzy ołtarz mieścił obraz Pana Jezusa w Ogrojcu.

Ewangelje przed ołtarzami odśpiewali kolejno: I—ks. Gryglewicz z katedry św. Rodziny, II—ks. patron Czajka z kościoła św. Barbary, III—ks. prefekt kan. Makowski i IV—O. Przeor Piotr Markiewicz. — Pienia religijne nawet i sześciogłosowe wykonał doskonale chór kościoła św. Zygmunta, prowadzony przez dyr. Jaworskiego pod batutą p. Majewskiego.

Wzorowy porządek utrzymywała Straż Ogniowa i Policja Państwowa.

Po powrocie procesji do kościoła celebrans ks. prałat Wróblewski udzielił wiernym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

— **Z koncertu Szkoły muzycznej.** Koncert samopomocy szkoły muzycznej pod dyrekcją prof. Ludwika Wawrzynowicza, pomimo niepogody, udał się zupełnie i publiczność doborowa a muzykalna przybyła licznie. Koncert ten miał charakter poważny i prawdziwie muzykalny a kształcący, gdyż rozpoczął się wysoce aktualnym odczytem dyr. L. Wawrzynowicza „o nowoczesnej technice fortepianowej", w którym prelegent słusznie położył nacisk na zależność techniki rąk od stanu uduchowienia, mówiąc obszernie o miękkości i śpiewności tonu, które można osiągnąć przez umiejętną metodę oraz stronę teoretyczną. Interesujący odczyt prelegent poparł przykładami na fortepianie.

Znakomicie wyćwiczony a liczny chór męski pod rutynowaną dyrekcją prof. L. Wawrzynowicza odśpiewał czysto i z frazowaniem szereg pieśni, a jedną z fletem (p. Badora), oraz „Balladę o Florjanie Szarym", wspaniały utwór z opery Moniuszki „Rokiczana", hymn „Nieznane mu Żołnierzowi", kompozycji dyrygenta. Nadmienić należy, że dyr. L. Wawrzynowicz jest autorem: „hymnu koronacyjnego", marsza Kordeckiego (granego przez Namysłowskiego ojca), Kantaty dla Sienkiewicza, marsza tryumfalnego na otwarcie wystawy w Częstochowie, oraz szeregu utworów wydanych na fortepian i śpiew w kraju i zagranicą (Lipsk i etc.), jest przytem wybitnym pedagogiem.

Program koncertu był niezmiernie interesującym, ze względu na dobrane najlepsze siły miejscowe, a więc: z entuzjazmem witany był tak doskonały skrzypek jak p. Bursik za swą uduchowioną grę skrzypcową, a także p. St. Chętkowski wysoce utalentowany i fenomenalną techniką władający pianista, który odegrał wspaniale bardzo duży i trudny program. Prof. E. Mąkosza z precyzją artystyczną odśpiewał partję z „Rokiczany" oraz muzykalnie akompanjował do gry skrzypcowej dyr. J. Bursika P. Z. Książkiewicz, wyborny tenor, odśpiewał arje z oper i pieśni L. Wawrzynowicza przy subtelnym akompanjamencie autora, a dyr. Sawicki świetnie akompanjował do Ballady z „Rokiczany". Koncert środowy pozostawił wrażenie podniosłe i bardzo sympatyczne. Jan Kowalski.

— **Ważne dla poborowych.** Ministerjum Spraw Wojskowych wyjaśniło, że poborowi starszych roczników (tj. ponad 23 lata), którzy z przyczyn usprawiedliwionych nie stanęli w czasie właściwym przed Komisją Poborową i spełniają ten obowiązek w roku bieżącym, mogą korzystać z art. 56 ust. o pow. sł. wojsk., który ogranicza służbę wojskową do 5 miesięcy, o ile Komisje Poborowe, względnie władze I instacji uznają ich za jedynych żywicieli rodziny.

— **Kurs walut.** W dniu 4 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—10 zł. 02 gr., frank francuski—33 zł. 02 gr. za 100, frank szwajcarski—194 zł. 08 gr. za 100.

CEMENT, PAPĘ, TRZCINĘ, WAPNO, KAFLE, ŻELASTWO, KARBOLINEUM, FARBY i LAKIERY

sprzedaje najtaniej

D. BERKOWICZ CZĘSTOCHOWA Kościuszki l. 45

— 505

Z zebrania kupiectwa polskiego.

Delegacja kontrolna z Kielc sprawdzi system wymiaru podatków w Częstochowie.

W ub. czwartek w lokalu Stow. Kupców Polskich odbyło się nadzwyczajne zebranie kupiectwa chrześcjańskiego celem omówienia spraw podatkowych. Wobec przepełnionej sali zebranie zagaił w imieniu Stow. Kupców Polskich red. F. D. Wilkoszewski. — Przewodniczył obradom p. Waręski, asesorowali pp. Jastrzębski i Posturzyński, sekretarzował zaś p. Misiorowski.

Omawiano przedewszystkiem podatek obrotowy za II. półrocze 1925 r., wymierzony kupiectwu w niemożliwych do uiszczenia, rujnujących wprost wysokościach przez istniejącą przy miejscowym Urzędzie Skarbowym Komisję szacunkową. — W celu obrony przed nadmiernym tym podatkiem, jak i innymi podatkami na jednem z poprzednich zebrań wyłoniona została specjalna delegacja w osobach pp. Wolskiego, Kruszewskiego, Wiśniewskiego, Misiorowskiego i Chadzińskiego, która udała się do Izby Skarbowej w Kielcach z opracowanym memorjałem kupiectwa.

Sprawozdanie z działalności delegacji złożył p. E. Chadziński. Delegacja, nie chcąc pomijać I. instancji, udała się najpierw do p. naczelnika miejscowego Urzędu Skarbowego, — przedstawiając mu pokrzywdzenie kupiectwa i prosząc o powstrzymanie egzekucji podatkowej. P. naczelnik odparł, iż wielka szkoda wynika dla kupiectwa z powodu braku przedstawicieli w Komisji szacunkowej, którzy obecnie przyjęci już być nie mogą, co najwyżej z głosem doradczym przy rozpatrywaniu rekursów, natomiast powstrzymanie egzekucji przekracza kompetencję miejscowych władz skarbowych.

Wobec tego delegacja kupiectwa polskiego pojechała do Kielc, gdzie przyjęta została przez p. prezesa Izby Skarbowej i przedłożyła mu swój memorjał, komunikując o niewłaściwościach przy wymiarze podatków w Częstochowie. P. prezes zaznaczył, iż spraw podobnych napływa zewsząd mnóstwo, jednakże protest tak poważnej organizacji, jak Stow. Kupców Polskich, z którą to organizacją władze skarbowe muszą się liczyć, protest więc ten będzie rozpatrzony. Na prośbę delegacji p. prezes wydał rozporządzenie wstrzymania czynności egzekucyjnych w stosunku do tych płatników, którzy złożyli rekursy oraz oświadczył, iż w dniach najbliższych wysłana zostanie do Częstochowy specjalna delegacja kontrolna z Izby skarbowej, celem sprawdzenia na miejscu wymiaru podatków przez naszą Komisję szacunkową.

Sprawozdanie to uzupełnił p. Kruszewski, wskazując, iż obecnie należy oczekiwać przybycia delegacji kontrolnej, która objeżdżać będzie również sklepy i której wręczyć trzeba odpowiedni materjał i memorjały od poszczególnych branż. Przyjęto wniosek p. Wieczorka, sprecyzowany przez p. Wareskiego, aby zarządy Stowarz. Kupców Polskich, sekcji spoż.-kolonjalnej, Stow. Rzem.-Przemysłowego, cechów itd. porozumiały się na specjalnem posiedzeniu, celem wspólnego wystąpienia wobec delegacji kontrolnej. Przyjęto również wniosek p. Ja-

TEATR „ODEON"

Program od soboty 5 do wtorku 8 czerwca r. b.

Ceny miejsc zwykłe

Wejście dla młodzieży dozwol.

Ekran i scena razem!

Na ekranie: Wielki jubileuszowy film niezrównanego **Harry Peela** Na ekranie:

Zigano Władca z Monte Diavolo

SERJA 1-a **Zigano, herszt rozbójników.** Dramat w 6 aktach.

SERJA 2-a **W SIECI TYRANA.** Dramat w 6 aktach.

Całość—obie serje w jednym programie.

W roli tytułowej słynny **Harry Peel.** W roli Beatryczy prześliczna **Dary Holm.**

NA SCENIE: Nowy, wielki program atrakcyjny.

Eustachy Odrobiński Jedyny w swoim rodzaju, humorysta, reżyser teatru twow. „Bagatela"

Marja Tarnowska Niezrównana odtwórczyni Typów Ludowych w swoim oryginalnym repertuarze.

ORAZ WIELKA WSZECHŚWIATOWA ATRAKCJA

Duo Janaszek Niezrównany duet charakterystyczny, taneczno-śpiewny.

Teatr „Nowości"

Od piątku 4 do poniedziałku 7 czerwca (wł.)

Ceny miejsc niepodwyższone.

Na ekranie: Potężny dramat salonowo-erotyczny na tle miłosnym z czasów wojny europejskiej od 1914 do 1918 r. p. t.

OSTATNI POCISK Wytwórni First National Pictures w 10 wielkich aktach. w rolach głównych: **Blank Sweet i Pem Lijon.**

Początek w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty o godz. 4.30, w niedziele i święta o godz. 3.30. — Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

NA SCENIE: Królowa humoru **ROMA ZIELIŃSKA** Wodewilistka **J. ZAMORSKA** Komik-Humorysta **M. MIRSKI**

Kino-Teatr „NOWY"

II-ga Aleja Nr. 43.

Od soboty 5 czerwca i dni następnych ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Dla dzieci i młodzieży wejście dozwolone.

NA EKRANIE **NORMA TALMADGE** w 8-mio aktowym dramacie p. t. **„TWOJA NA WIEKI"**

Nad program: **SIEDEM NEPOWODZEŃ IDJOTYNIEGO...** farsa w 2-ch aktach.

UWAGA!! W sobotę 5 czerwca 1926 r. wielkie benefisowe przedstawienie Prof. Virginio de Rossini ze współudziałem Bronisława Bronowskiego i wielu innych artystów.

W sobotę 5-go i w niedzielę 6-go czerwca passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Na scenie: Genjalny polski humorysta-satyryk o europejskiej sławie **BRONISŁAW BRONOWSKI,** oraz znany na całym kontynencie Europy, Azji i Afryki baletmistrz **Prof. VIRGILIO de ROSSINI** ze swoim nader ekscentrycznym zespołem.

strzębskiego, aby Stow. Kupców Polskich wystąpiło do swojej Centrali w Warszawie z żądaniem wyjednania u władz miarodajnych modyfikacji systemu fiskalnego w tym kierunku, ażeby złożenie rekursu powstrzymywało obowiązek płatności podatku do czasu rozpatrzenia rekursu i ażeby z tego tytułu nie były pobierane 4 proc. kary za zwłokę.

Wyłonił się również projekt zaproszenia kieleckiej delegacji kontrolnej na specjalnie zwołane zebranie ogólne kupiectwa. Z apelem o zjednoczenie się stanu średniego w obronie przed rujnującym go fiskusem wystąpili: pp. Kruszewski, Waręski, Nowicki i inni, przyczem wyjaśniono, iż sprawa ta jest już w toku!

Na zakończenie zebrania poruszono i sprawę podatków komunalnych.

— **Przekazy na 500 złotych i wzwyż w listach poleconych.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wysłała okólniki do wszystkich urzędów pocztowo-telegraficznych, aby przekazy opiewające na 500 złotych i wzwyż były posyłane w listach poleconych.

— **Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania ustalono, że koszty utrzymania w maju w porównaniu z miesiącem kwietniem wzrosły o 4 i pół procent. Koszty samej żywności podniosły się w porównaniu z miesiącem kwietniem o 7'4 proc.

Wściekły pies

na ulicach miasta rzuca się na przechodniów

W ub. czwartek w godzinach porannych pojawił się w II Alei wściekły pies, który pokąsał kilka osób oraz napotkane psy. Policjanci i gromadka ludzi puściła się w pogoń za wściekłym psem, który jednak zdołał zbiec i ukryć się w niewiadomem miejscu. Nazwiska pokąsanych osób nie są policji znane, nie zostały bowiem przez nikogo zgłoszone.

Jak pisaliśmy, w Częstochowie od pewnego czasu szerzy się wścieklizna wśród psów, władze więc przy wskazówkach ludności winny przystąpić do energicznego tępienia podejrzanych o wściekliznę psów. Przedewszystkiem należałoby zaopatrzyć bezwzględnie wszystkie psy w kagańce.

— **Napaść i pobicie.** W ub. czwartek o godz. 2 m. 30 przechodzącego ul. Krakowską na Ost. Groszu Józefa Benke, zam. w Kamienicy Polskiej, zaczepili dwaj znani policji awanturnicy: Lucjan Traczyk (Polna 21) oraz Edward Kopacz (Żelazna 16) i zupełnie bez powodu pobili Benkego tak ciężko, że tenże odwieziony został do szpitala N. M. Panny na kurację. Podczas zajścia Benkemu zginęło z kieszeni 45 zł. — Napastnicy zostali aresztowani i przekazani sędziemu śledczemu II rewiru.

— **Kradzież za pomocą podkopu.** Niewykryci sprawcy dostali się za pomocą podkopu do komórki przy ul. Handlowej 18 i skradli wieprza oraz 14 kur, stanowiących własność p. Zatorskiego. — Złodzieje zarżnęli wieprza na miejscu w ogrodzie, pozostawiając zeń tylko jelita.

— **Ujęcie kieszonkowca.** — Podczas czwartkowej procesji ujęty został na gorącym uczynku kradzieży zegarka Antoniemu Wytrzymale (Główna 90) niejaki Bolesław Drzazga, zawodowy kieszonkowiec z Warszawy, którego a resztowano i przesłano do sądu pokoju.

WYBORNE LODY!

porcja 80 gr., pół porcji 40 gr., ciastka sztuka 18 gr., herbatniki deserowe zł. 3.50 kg., herbatniki zwyczajne, czekoladki, cukierki i t. d. Kawa, Czekolada i Herbata.

Towar najlepszy — Ceny najniższe

poleca

Cukiernia FR. GĄSIOR CZĘSTOCHOWA, KOŚCIUSZKI 46

2111

RADION sam pierze!

Każdy powinien wypróbować idealny środek samopiorący

Zalety:

1) Wystarcza zamoczyć bieliznę i gotować ją w „Radionie" przez 30 minut.
2) Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „Radionem" jest najdogodniejsze.
3) „Radion" nadaje bieliźnie śnieżną białość.
4) „Radion nie niszczy bielizny bieli bowiem wskutek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

Nie zawiera chlorku ani innych szkodliwych domieszek.

20.000 złotych otrzyma ten, kto udowodni obecność chlorku w „Radionie".

„SATURNIA" Sp. Akc. Warszawa. 057

Najuporczywszy **Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych **z kogutkiem** wyrobu aptek **A. Gąseckiego** w Warszawie. Sprzedają apteki.

Zginęła książka wojskowa wyd. przez P. K. U. Częstochowa rocznik 1893 na imię Juljana Mazurek, syna Szymona i Honoraty. 495

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez Magistrat w Kłobucku i kartę regestracyjną na imię Judy Zygielmana oraz fotografje 1096

Matki! Żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„Puder Dziecinny"** utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

ZE SWIATA.

(—) **Muzeum azjatyckiej sztuki.** Państwo włoskie weszło w posiadanie wspaniałych zbiorów artystycznych zmarłego księcia Henryka Burbońskiego, hrabiego Bavdi. Zbiór zawiera z górą 20 tysięcy okazów, wśród nich przepyszne wyroby lakowe i broń japońską. Książę Bourbon zbierał te przedmioty olbrzymim sumptem, podczas swych podróży po Chinach i Japonji.

Cały zbiór, jako oddzielne muzeum azjatyckiej sztuki, będzie pomieszczone w Palazzo-Pesaro w Wenecji. Pisma włoskie, doceniając w pełni wartość zbiorów, krytykują tylko zamiar urządzenia tego muzeum w Wenecji, która przecież sama już jest jednem wspaniałem muzeum i z którą sztuka wschodnio-azjatycka nie łączy się żadnym organicznym węzłem.

(—) **Uwięziony za pomocą hypnozy.** — W Gdańsku zdarzył się szczególny wypadek. — Do pewnego, z pozoru opuszczonego mieszkania, zakradł się złodziej. — Wszedł do pogrążonej w półmroku sypialni i zaczął ładować do kufra, który ze sobą przyniósł, bieliznę i suknie oraz różne wartościowe przedmioty. Miał jednak nieszczęście, gdyż na otomanie stojącej w najciemniejszym kącie pokoju, niezauważony przez nieproszonego gościa, spał jakiś student, rodem z Indji. Student ten, zbudzony szmerem, odrazu zorjentował się w sytuacji i zbliżył się do włamywacza, ubezwładniając go błyszczącym hypnotyzującym wzrokiem.

Przerażony złodziej poddał się zupełnie woli studenta, który nie mówiąc ani słowa po niemiecku, zasuggestjonował mu złożenie wszystkich skradzionych rzeczy na stole, co rzezimieszek sumiennie i szybko wykonał, a następnie zachował się spokojnie, nie czyniąc najmniejszej próby ucieczki. Po upływie pół godziny przyszedł właściciel mieszkania, który wystraszonego złodzieja bez trudu odprowadził na policję.

Pożar w Dynaburgu

Ryga. Według wiadomości nadeszłych z Dynaburga wczoraj w nocy o godz. 11 wybuchł tam olbrzymi pożar. Wszystkie magazyny i składy w rejonie rynku stanęły w płomieniach. Setki budynków zostało objęte ogniem. W mieście powstała nieopisana panika. Dotychczas nie nadeszły szczegóły o dalszym przebiegu pożaru.

Trudna próba.

Lord Reading, który powrócił do Anglji po pięcioletnich rządach w Indjach wschodnich, jest wybitnym prawnikiem angielskim i jako taki zajmował przedtem, pod właściwem swem nazwiskiem, Rufus Isaacs, stanowisko angielskiego ministra sprawiedliwości.

Dziś jeszcze opowiada były wicekról Indji zdarzenie z czasów, gdy rozpoczynał dopiero zawód prawniczy.

Powierzono mu mianowicie obronę pewnego kupca, który sprzedał handlarzowi owoców kilka skrzyń fig, nie zdatnych — jak twierdził handlarz — do jedzenia, co się okazało dopiero po otwarciu skrzyń kupionych.

Lord Reading poddał skarżącego handlarza surowemu badaniu.

Badanie to adwokata kupca tak zniecierpliwiło w końcu handlarza, że zawołał w gniewie:

— Jeżeli pan adwokat sam zje trzy takie figi, to cofnę skargę!

Obrońca znalazł się w trudnej sytuacji, tem bardziej, że sędzia poparł ten oryginalny wniosek handlarza.

Wywinął się jednak zręcznie, oświadczając, że właściwie nie on, lecz jego klijent powinien zjeść te figi.

Usłyszawszy to, przestraszony kupiec szepnął do ucha swojemu obrońcy: —

— A co się stanie, jeżeli tych fig nie zjem?

— Przegra pan proces! — odparł Isaacs.

— Niech się dzieje wola Boska, już wolę go przegrać! — szepnął szybko kupiec.

I pierwsza obrona przyszłego wicekróla Indji upadła.

Ajenci poszukiwani

DOBRZYŃSKI, Warszawa, Pawia 22—80 069

Zgubiono książkę Kasy Chorych Ludwiki Misia 1034

Zgubiono książkę kasy Chorych Anny Leszczyńskiej 2101

Zgubiono książkę Kasy Chorych Stanisława Szewczyka 2104

Zgubiono książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Częstochowa na imię Franciszka Adamusa. 509

Zgubiono legitymację Kasy Chorych wyd. na imię Wincenty Stryjniak. 2107

Pożyczający 200 złotych otrzyma po sadę Oferty do Gońca pod „Handel" 1092

21-letnia mamka z 2-u miesięcznem po karmem poszukuje po sady Wiad. III Aleja 61 Wład. Kaczmarzyk 206

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastylki Belgijskie** z marką „kogut" à la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Gustaw Kobylecki 2108

Choroby serca astma. Sanatorjum „Salus" Kraków Szujskiego 11. 066

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Ostrowach, Halinówka Wład. Częstochowa Krakowska 40. 1080

Potrzebni markier bufetowa do cukierni „Cristal" 2112

Ogłaszajcie się w „GOŃCU CZĘSTOCHOWSKIM"

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".